

Annalist – Eon (1997)

Wpisany przez bluelover
Poniedziałek, 04 Listopad 2019 15:53 -

Annalist – Eon (1997)



1 *Piosenka Mistyczna* 2 *Gdzie Skarb Tam Serce* 3 *Nikt Ani Nigdy* 4 *Spotkanie Przy Rzece* 5 *Listopad 515* 6 *Cienie Wokół Mnie* 7 *Opowieść Jesienna* 8 *Podróż* 9 *Diabeł Znów Pojawił Się W Tych Stronach* 10 *Znajome Miejsce Lub Klucz* 11 *Dłonie* 12 *Eon*
Bartosz Gołębniak - keyboards Robert Szrednicki - guitar, vocals Artur Szolc - drums, percussion Krzysztof Wawrzak - bass guitar, vocals + Grzegorz Jędrzejewski - guitar Tomasz Żechowski - guitar, synthesizer

Debiutancki album "Memories" to album tyleż ciekawy co niedopracowany, gdzie wraz z całkiem interesującą muzyką w klimatach progresywnych z domieszką gotyku i muzyki klasycznej, idzie nie dość, że słaby głos wokalisty, to jeszcze raczej kiepski angielski tegoż i ogólnie nieciekawe brzmienie całości. Droga jest kontynuowana na "Artemis" (1995) i wydawałoby się, że formacja już doskonale wie co chce grać, neoprogresywny rock w klimatach Abraxas czy nawet staruśkiego Exodusu z naleciałościami muzyki gotyckiej, etnicznej i post-rockowej, wokale już lepsze, a i kilka utworów po polsku się znalazło.

Tyle, że całą wizję rozwoju Annalist burzy "eon" (1997), album przebojowy, łatwy w odbiorze, w pełni polskojęzyczny, okraszony świetnymi melodiami i wreszcie przyjemnym, pasującym do całości wokalem. Cała płyta jest lekko zamyślona, zagubiona w przestrzeni, w pełni art-rockowa, ale z zachowaniem przystępności formy. Zespół uważa, że album był w rzeczywistości początkiem końca Annalist, a szkoda, bo kończący siedmioletnią przygodę scenicznej bytności "Trial" (2000) to zdecydowanie materiał najdojrzalszy, i gdyby tylko kapela pokusiła się o dalszą wycieczkę w takie rejony, dodatkowo łącząc je ze wcześniejszymi dokonaniem, to mielibyśmy do czynienia z niemałą rewolucją - być może nawet polskim Archive, przy zaznaczeniu, że Annalist wyprzedzili tą stylistyką Brytyjczyków o prawie dwa lata. "Trial" to bowiem mieszanka klimatów dość mrocznych, art-rocku, trip-hopu, nowej fali, elektroniki, gęstej atmosfery i świetnych tekstów - gdzieś tam pobrzmiewają nawet inspiracje Tangerine Dream czy Vangelisem. Wszystko to składa się na doskonały materiał będący jednak zwieńczeniem, ostatecznie bardzo przecież ciekawej, działalności Annalist. ---Grzegorz Bryk,

Annalist – Eon (1997)

Wpisany przez bluelover
Poniedziałek, 04 Listopad 2019 15:53 -

magazyngitarzysta.pl

download (mp3 @192 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bay files](#)

[back](#)